Cena 15 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

№ 43. Łowicz, dnia 25 października 1936 r. Rok V.

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz. Redakcja i Administracja—Łowicz, Dom Ludowy I-e piętro pokój № 4. Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

Dzień Oszczędności.

Corocznie, każdego 31 października obchodzimy Dzień Oszczędności. W dniu tym organizujemy propagandę oszczędzania; urządzamy odczyty, pogadanki, akademie. W dniu tym najbardziej może, najskuteczniej—jeśli chodzi o akcję na przyszłość—organizujemy propagandę wśród młodzieży. Nie daje to instytucjom-pożyczkowym dużego efektu pieniężnego, ale drobne wpłaty dzieci szkolnych i młodzieży przyuczają i przyzwyczajają młode pokolenie do systematycznego odkładania groszy, tworzących z czasem złote, oraz uczą obchodzić się z książeczką oszczędnościową, poznać przytem drogę do kasy, czy banku.

Nie można w tej robocie ograniczać się do młodzieży. Trzeba przeorywać także grunt i wśród starszych. Akcja ta, to nie tylko propaganda za skierowywaniem leżących w domu pieniędy do kas spółdzielczych, komunalnych, gminnych, P. K. O., ale jestto stwarzanie cnoty, która w naszym Narodzie jeszcze nie stanowi powszechnego nawyku, jak naprzykład we Francji—nawyku stałego oszczędzania. Wiemy o tem, że niejeden drobny rolnik, dzięki ciężkiej pracy, umiejętnej kalkulacji gospodarczej i skąpieniu sobie na najpotrzebniejsze nieraz wydatki osobiste — odkłada nieraz i grubsze sumy, za które później buduje nowe budynki na miejsce starych, lub wianuje dzieci. A bywa nieraz, że taki wiejski ciułacz kupuje grunt od sąsiada, czy gdzieś „na dworskim", powiększając w ten sposób swój nieruchomy majątek i rozszerzając w Kraju zasięg zagonów chłopskich.

Nieraz ciułacza takiego spotyka nieszczęście. Masowy pomór świń, lub zaraza bydła; pożar, czy grad—uderzają człowieka niezwykle mocno, czego ludzie mieszkający poza wsią, nieposiadający prawa własności nigdy w taki sposób nie odczują. Jedyna wtedy nadzieja i ratunek w uskładanych oszczędnościach.

Ciężka sytuacja dla rolnictwa, istniejąca od lat kilku pogorszyła stan gospodrstw. Nie będę tu mówił o przyczynach. Wszyscy o tem wiedzą. Oszczędzanie na wsi w ogólnej sumie nieco zmalało, aczkolwiek oszczędności wiejskie w kasach i bankach wzrosły. Nastąpiła bowiem ucieczka wierzycieli od prywatnych pożyczek. Jednak ci, co zawsze kierowali się zasadą. wydawać nieco mniej, niż się uzyskuje z zysku, czy zarobku—w dalszym ciągu i bez przerwy oszczędzają, czego dowodem są konta wkładowe w kasach.

Dziś ceny produktów rolnych poprawiają się. Przy posunięciach rządowych, idących po linii ukrócenia spekulacii artykułami spożywczymi i przemysłowymi—świta nam nadzieja, że gospodarka rolna stanie się bardziej opłacalną, a wtedy zdrowy zmysł oszczędzania powinien objąć na wsi szersze masy i wyższe kwoty, co skolei znów będzie warunkiem podniesienia zamożności wsi i zdolności do nabywania ziemi, urządzeń ułatwiających pracę i zwiększonej konsumcji.

To dotyczy stałego odkładania pieniędzy — na nadzwyczajne inwestycje gospodarcze, rozszerzenie majątku, spłaty rodzinne i wiana, oraz t. zw. „czarną godzinę". Przejdę skolei do innego działu oszczędności: t. zw. przejściowych.

Dewaluacja pieniądza przed kilkunastu laty oduczyła nas w pewnym stopniu od współpracy z kasami oszczędnościowemi. Dziś już tak sprawy stoją, że ta ostrożność jest już całkowicie bezpodstawną. Kasy całkowicie zadawalniająco wypłacają wkłady krótko, lub bezterminowe. Nieraz sprzedajemy krowę, czy konia; czasem co innego, nieraz zboże, przyczem pieniądze uzyskane potrzebne nam będą za dwa tygodnie, miesiące, lub dwa lata. Zwykle takie pieniądze trzymamy w domu, czekając na następny jarmark, czy inną okazję. Przyzwyczajajmy się taką gotówkę kierować do kas.

Przechodzę do inteligencji. Tutaj z oszczędzaniem stałym i systematycznym jest nieco gorzej, niż na wsi. Przyczyniły się do tego w pewnej mierze kilkakrotne obniżki wynagrodzeń i pożyczki państwowe.

Nie jest to jednak argumentem bezwzględnie przekonywującym. Niezawsze oszczędzają ci, co zarabiają więcej, a nieoszczędzają mniej zarabiający. Raczej dzieje się to w jednakowym procencie, a czasem wręcz naodwrót.

Przez powszechny zwyczaj oszczędzania zyskujemy:

1) Dla siebie: równowagę w domowym gospodarstwie, pewność jutra; uniknięcie kieszeni lichwiarzy i spekulantów, przepłacania towarów branych na kredyt, nieraz w gorszym gatunku i możność budowania, kupna majątku, czy wianowania dzieci. Wszyscy o tem zresztą wiedzą i nie potrzebujemy się co do tego przekonywać.

2) Dla Państwa i życia gospodarczego w Kraju: spotęgowanie obiegu pieniądza, a co za tem idzie—zwiększenie inwestycyj, robót publicznych, regulację cen, zmniejszenie bezrobocia. To znowu skolei zwiększa konsumcję i powoduje zwiększenie powszechnego dostatku w Kraju.

We Francji wszyscy oszczędzają. Naród francuski jest uważany za naród ciułaczy. Kapitały francuskie leżące w licznych bankach—od drobnych ciułaczy pochodzą. Nie przerwała oszczędności kilkakrotna dewaluacja franka. Bo naród francuski ma do swego pieniądza zaufanie i ma je także do

siebie samego. Francuzi wiedzą o tem, że zawsze najlepiej polegać na własnych siłach i własnej oszczędności. Instynkt narodowy Francuzów nie zawodzi.

W Polsce — sytuacja złotego jest dziś zagwarantowana. Żadne niebezpieczeństwo gwałtownego spadku pieniądza nam nie grozi. Podwyżka obecna cen została wywołana sztucznie, przez spekulantów. Główny powód zwyżki cen zboża — to zmniejszony urodzaj a wskutek tego i zmniejszona podaż na rynkach światowych. Niema zatem żadnego powodu do popłochu i potrzeby wycofywania gotówki. Raczej w spokoju należy wyczekać na okres stabilizacji cen płodów rolnych na wyższym poziomie i zrównania w ten sposób krzywdzących nożyc między produkcją rolną, a artykułami przemysłowymi.

Oświadczenie Rządu, zapowiadające, iż Polska nie pójdzie na dewaluację złotego — jest jeszcze jednym, mocnym argumentem, gwarantującym trwałość naszej waluty.

Komunalna Kasa Oszczędności w Łowiczu.

Komunalna Kasa Oszczędności, czyli w skrócie K. K. O. w Łowiczu jest pewnym i bezpiecznym miejscem lokowania oszczędności. Stan gospodarczy Kasy przedstawia się dobrze. Ze strony władz K. K. O. był robiony wielki wysiłek, idący z jednej strony w kierunku ograniczenia kosztów handlowych, a z drugiej usprawnienia wypłat wkładów i wnikliwości w gospodarkę pożyczkową.

Jeśli sięgniemy wstecz za lata: od 1932 do I.X. 1936 r., to widzimy, iż suma bilansowa Kasy wzrasta, począwszy od początku r. 1935-go.

Koszta handlowe kształtowały się następująco według zamknięć rocznych:

1) r. 1932	koszt. h. wynosiły	zł. 61550	czyli	7,71% s. b.
2) r. 1933	„ „ „	zł. 48202	„	6,47% „
3) r. 1934	„ „ „	zł. 31342	„	4,27% „
4) r. 1935	„ „ „	zł. 31164	„	3,65% „
5) r. 1936	„ „ „	zł. 20395	„	3,01% „

Wkłady i rachunki bieżące także stopniowo wzrastają.

1. VII. 34 r.	wynosiły wkłady . . .	268.288 zł.
1. I. 35 r.	„ „ . . .	274.094 zł.
1. VII. 35 r.	„ „ . . .	277.094 zł.
1. I. 36 r.	„ „ . . .	302.536 zł.
1. VII. 36 r.	„ „ . . .	327.696 zł.
1. X. 36 r.	„ „ . . .	359.662 zł.

Ilość książeczek wzrasta. Jeśli odrzucimy zlikwidowane, przymusowo potrącone przed kilku laty przy wypłacie pożyczek od pożyczkobiorców—wkładki drobne w sumie 342 książeczki otrzymamy stan:

Na 1. VII. 1935 r.	było książeczek	. .	1.813
„ 1. I. 1936 r.	„ „	. .	1.899
„ 1. VII. 1936 r.	„ „	. .	1.909
„ 1. X. 1936 r.	„ „	. .	2.245

Jest zatem poważny wzrost, tak sumie ogólnej wkładów, jakoteż i książeczek oszczędnościowych.

Zaufanie do instytucji polega głównie na trzech warunkach: mądra i zdrowa gospodarka pożyczkowa, niskie koszty handlowe i sprawne wypłacanie wkładów. Należy przyznać, iż gospodarka K. K. O. w Łowiczu — pod wytrawnym kierunkiem dyrektora p. Al. Babskiego tym zadaniom odpowiada. Szczególnie pod względem wypłaty wkładów K. K. O. w Łowiczu wywiązuje się świetnie. Najlepszym stwierdzeniem dobrej terminowej gospodarki w dziale wkładów i rachunków bieżących jest wzrost ilości książeczek i globalnej sumy złożonych oszczędności.

Waluta nasza trzyma się na jednym poziomie. Nie grozi jej niebezpieczeństwo dewaluacji, jak nas o tem zapewniają czynniki rządowe. Jednak od wkładców życzących sobie pewniejszego zabezpieczenia, K. K. O. przyjmuje wkłady w złotych w złocie.

Zamknięcie prowizoryczne na I. X. r. b. wykazuje (za 9 miesięcy) około 4.000 zł. czystej nadwyżki. Zatem przewiduje się, iż tak—jak w latach poprzednich — Kasa zamknie rok nadwyżką bilansową.

Szczerze jej życzymy zdrowego rozwoju i powodzenia nadal.

T. K.

Okólnik do wojewodów, starostów i prezydentów miast.

Prezes Rady Ministrów w charakterze ministra spraw wewnętrznych wydał do pp. wojewodów, prezydentów miast i starostów następujący okólnik w sprawie walki z drożyzną:

„Dobroczynna dla całości gospodarstwa społecznego zwyżka cen zbóż wykorzystana została przez elementy spekulacyjne, jako pretekst do wywołania niczym nieuzasadnionej fali drożyzny niemal wszystkich artykułów powszedniego użytku.

Rząd przystępuje z energią do walki ze spekulacją i wzywa do pomocy całe społeczeństwo.

Krótkowzroczni, egoistyczni wyzyskiwacze ogółu, przez podbijanie cen artykułów pierwszej potrzeby, ukrywanie posiadanego towaru i szerzenie niepokojących pogłosek o mających jakoby nastąpić zwyżkach cen—będą karani bezlitośnie.

Rozbijają oni zwartość i wzajemne zaufanie obywateli Państwa stwarzając podłoże do nieufności i niezadowolenia.

Dlatego też zarządzam:

1) wszyscy pp. wojewodowie, prezydenci miast i starostowie oraz podległy im personel poświęcą aż do odwołania przynajmniej jedną godzinę czasu dziennie na osobistą kontrolę cen artykułów powszedniego użytku i akcję walki z drożyzną w terenie.

2) wszystkie władze administracji ogólnej i podległe im organa wzmocnią prowadzoną już akcję walki z drożyzną, opierając się na obowiązujących w tej mierze przepisach prawnych i zarządzeniach.

3) nazwiska winnych spekulacji mają być ogłaszane w dziennikach dla napiętnowania ich, jako szkodników społecznych.

4) wszelkiego rodzaju ulgi i pobłażliwości natury administracyjnej, sanitarnej i t. p. winny być wstrzymane w stosunku do wszystkich przedsiębiorców i nieruchomości, będących własnością lub w posiadaniu osób winnych spekulacji—aż do zamknięcia tych przedsiębiorstw włącznie.

5) w ciągu tygodnia, t. j. do 26 X r. b. a w razie potrzeby i wcześniej przedstawią mi pp. wojewodowie umotywowane wnioski na wysłanie szczególnie winnych do Berezy.

Ostrzegam władze administracyjne, że ujemne wyniki w walce ze spekulacją i drożyzną uważać będę za dyskwalifikację z natychmiastowym wyciągnięciem służbowych konsekwencyj".

Duch średniowiecza

Przed wojną światową wychodziło pismo dla wsi p. t. "Zaranie„. W piśmie tym wypisywali się działacze wiejscy, rozumiejący potrzebę postępu, oświaty i wyzwolenia się wsi z bezwładu, bezkrytycyzmu bierności i braku poczucia solidarności społecznej. Zaraniarze, czyli czytelnicy „Zarania„— byli to przeważnie ludzie mający własny sąd, odwagę

cywilną, kierujący się zasadą liczenia w pracy gospodarczej—przede wszystkiem na własne siły, w myśl głoszonego hasła "sami sobie„. Ludzie ci tworzyli w wielu miejscowościach Koła Trzeźwości, byli przeważnie wrogami wódki i papierosów.

I chociaż wśród czytelników „Zarania" zdarzały się jednostki także i mniej wartościowe, to jednak główny trzon ruchu zaraniarskiego stanowili wartościowi wiejscy działacze, przodujący pod względem postępowego gospodarowania, wartości moralnej i społecznej, oraz trzeźwości i przykładnego społecznego życia.

Dziś takich na wsi uważamy za pożytecznych i wszyscy ludzie mądrzy, którym dobro wsi na sercu leży—dążą do przemiany myślenia wśród chłopów właśnie po tej linii. Ale wtedy było nieco inaczej Ponieważ jedno z ważnych zagadnień, jakie "Zaranie„ ówczesne poruszało, to była walka ze wstecznictwem, usiłującym chłopa utrzymać w pańszczyźnianym sposobie myślenia i pokorze, w bezkrytycznym moralnym i duchowym niedołęstwie; ponieważ pismo piętnowało także (między innemi) postępki nietaktowne, a nieraz wręcz niekulturalne i nieludzkie—księży niektórych w stosunku do swoich parafian, duchowieństwo przypuściło atak przeciwko „Zaraniu" i zaraniarzom. Różnie ten atak wyglądał w jednym miejscu był on bardziej taktowny i kulturalny, w innych okolicach i parafiach—bezwzględny. Grzmiały ambony, nie dawano rozgrzeszenia przy spowiedzi, a nieludzkie w średniowieczny sposób praktykowane podżeganie z ambony, przy mniej krytycznyah parafianach, często spowodowywało krwawe samosądy ciemnego tłumu, nad ludźmi nieraz kryształowego charakteru i wysokiej wartości moralnej.

Nie wszyscy księża wówczas tą drogą szli; byli wśród nich ludzie tolerancyjni i taktowni, uznający potrzebę wyrobienia samodzielnego wsi. Zdarzali się i tacy, którzy nawet współpracowali z zaraniarzami na polu spółdzielczym i społecznym. Jednak naogół—samodzielny ruch chłopski spotykał w sferach duchownych dużo przeciwników. I nietylko w Kongresówce, ale i w b. Galicji. o czem pisze Jakób Bojko w książce: „Dwie dusze".

Wojna światowa dała nam państwo niepodległe. Z niepodległością przyszły nurty społeczne i polityczne, które ujawiły, iż dojrzałość wsi jest w Polsce duża. Z ruchem ludowym, którego w dużej mierze zaczątkiem było dawne „Zaranie", część księży zaczęło współpracować, a z czasem niektórzy z nich zapisali się zupełnie formalnie do Stonnictwa Ludowego. Gospodarczo — społeczny ruch chłopski może nawet w większym stopniu, niż polityczny zdobył sobie na niejednej plebanii całkowite prawo obywatelstwa.

Walka niektórych księży z samodzielym ruchem wiejskim zaznaczyła się jeszcze tu i owdzie—na terenie pracy Kół Młodzieży Wiejskiej. W większości wypadków stosunek duchowieństwa do tych Kół był raczej obojętny, a w niektórych—nawet przyjazny. Boć przecież ci członkowie Kół Ml. W. niczem się naogół nie wyróżniali pod względem praktyk religijnych od innych sąsiadów i sąsiadek. Natomiast wypadki starć zdarzyły się w niektórych miejscowościach, głównie z powodu niedostatecznej pokory kółkowiczów wobec księdza przy t, zw. „kolędzie", z okazji targów przy ślubach i pogrzebach, traktowania księdza w jakieś organizacji przez jej członków jako światlejszego działacza tejże, a nie dyktatora bezwzględnego, nie całowania proboszcza w rękę i t. p. Dotyczyło to oczywiście księży staroświeckich, przywykłych do bezwzględnego władztwa, potrzebujących kadzenia i pokory. Księża młodzi postępowsi i kulturalniejsi a nieraz i starsi—uznający w chłopie równego sobie człowieka, rozumiejący normalny porządek na świecie i wpływ nowych, postępowych prądów, działając wśród swoich parafian raczej w kierunku pozytywnym—przeważnie zachowywali się poprawnie, biorąc udział w zbiorowej pracy. Oczywiście, że w tej pracy trzeba było nieraz współpracować z młodzieżą zorganizowaną w Kołach Młodzieży Wiejskiej, gdyż te ostatnie dużo mogły zrobić w kierunku wychowania młodzieży.

Al śc—od lat paru rozpoczął się znowu zwiększony ruch w kierunku tworzenia masowego Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży przy Akcji Katolickiej. I nic by nie było w tym dziwnego. Duchowieństwo katolickie ma prawo organizować sobie młodzież, jak ma je również każdy inny czynnik w demokratycznym państwie. Tymbardziej, gdy organizacja ta miałaby odegrać rolę dodatnią w kierunku moralnego i kulturalnego podniesienia młodzieży wiejskiej. Tymczasem zaczynają się obecnie dziać rzeczy, przypominające dawne czasy przedwojenne, coś—jakby nowoczesne średniowiecze. W pracy tej widać prywitywne, bezwzględne nieprzebierające w środkach, niedemokratyczne sposoby walki. Na szalę rzucano całą powagę duchowieństwa i religji katolickiej. Postawiono na kartę najmocniejsze atuty rozporządzalne. W walce tej widać nietolerancję, niewyrozumiałość, brak odczucia i uczciwego oszcowania pracy przeciwnika, w którego ma się uderzyć, odsądzenie pizeciwnika w sposób całkowicie średniowieczny od wszelkiej, czci i wiary—,zdaje się możliwy gdzieś w dalekiej Hiszpanji—u nas zaczyna święcić triumfy.

A już—co najgorsze, to stosowanie w walce gołosłownych, niesłychanie ciężkich zarzutów, w imię widocznie starego hasła: „cel uświęca środki". Chodzi tu o inspirację antypaństwowości. Możnaby było nazwać to publiczną denucjacją, podobną do sposobów praktykowanych u naszych wschodnich, czy zachodnich sąsiadów. Chcąc przeciwnika z placu uprzątnąć, trzeba mu dowieść zbrodni, oczywiście jaknajcięższej. Bo czyż zarzut antypaństwowości nie jest zarzutem najbardziej krzywdzącym?

A może właśnie trzeba wskazać na zakonspirowane zło? A może zwócić trzeba uwagę społeczeństwa i właściwych czynników na niebezpieczną robotę? Może.

Nasze władze państwowe mają nieco za słabe oczy i uszy, nie widząc niebezpieczeństwa antypaństwowego w potwornie rozgałęzionych i groźnych Kołach Młodzieży Wiejskiej! Całe szczęście, iż Władzom otworzyły się oczy—po przeczytaniu „Czytanek Różańcowych" Nr.9 za wrzesień r.b. i "Jednodniówki Akcji Katolickiej„ za wrzesień.

W "czytance Różańcowej„, w artykule: Ratujemy dusze młodzieży—czytamy:

"Pod względem religijnym możemy organizacje młodzieży podzielić na trzy zasadnicze grupy„.

Pierwsza grupa, to znane wszystkim szeroko —Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży o wyraźnem i czystem obliczu katolickim. Jest to młoda Akcja Katolicka, którą sercem całem popierać nam trzeba i wszystką młodzież tam posyłać.

Do drugiej grupy zaliczamy organizacje, zupełnie obojętne względem Kościoła i religji katolickiej. Ważniejsze z nich to: "Siew", "Zielone Koszule„ „Zielona Gromada" "Związek Strzelecki„ i inne tak zwane "Związki Młodzieży Wiejskiej".

Do wszystkich tych organizacji, które w drugiej grupie wyliczyliśmy, mogą należeć również Żydzi. Każdy więc ojciec katolik i każda matka Polka-katoliczka nie łatwo zezwoli dziecku swemu na należenie do tych organizacyj.

W trzeciej grupie jest jedna tylko organizacja młodzieżowa pod nazwą "Wici„.

Katolikowi do organizacji "Wici„ należeć nie wolno. "Wici„, członkowie ich wiciowcy i program tych wiciowców jest zdecydowanie wrogo ustosunkowany do Kościoła Katolickiego.

"Wici„ walczą z kościołem i z państwem.

"Wiciowcom„ odmawia się udzielania sakramentów świętych.

Wici porównać można do najstraszniejszej zarazy, która—gdy raz do duszy ludzkiej się wkradnie to już ją truje i gryzie, aż do zupełnego zniszczenia. Potępione przez kościół i Państwo „Wici" wyszukają ludzi złych do niecnej swej roboty, ale wciągają również młodzież dobrą, aby ich zepsuć i przygotować do służby szatańskiej, której są przedstawicielami.

Wzmianka o antypaństwowści „Wici" i potrzebie omijania „Siewu" i Strzelca umieszczona jest także w „Jednodniówce Akcji Katolikicej".

Zaczepione organizacje dadzą sobie radę. Nie należę do żadnej z nich i nie mam zamiaru występować z całą artylerją argumentów w ich obronie. Pozwolę sobie tylko na kilka porównań i zestawień.

A więc przedewszystkiem—nie wszystko to, co się na szyldzie pisze—dowodzi o wartości tego, co się w środku kryje. Nie tylko ci są chrześcianami i katolikami, którzy szczegółowo piszą o tem w swoich programach, O tem nie będę szeroko pisał. Podobnie—jak w statucie Związku Strzeleckiego—, niema nic o religji w statucie Związku Straży Pożarnych, Kółka Rolniczego, Spółdzielni Mleczarskiej i in. Dlaczego ma być o tem szeroko pisane w statutach "Siewu„, „Wici" i innych? Czy nie wystarczy, gdy młodzież chodzi do kościoła i praktykuje tak samo, jak jej rodzice i sąsiedzi nie należący do Koła?

Mnie się wydaje iż celem i miarą pracy organizacyj młodzieżowych być powinno: uszlachetnianie i umoralnianie głębokie życia młodzieży na wsi. Likwidowanie bójek, pijatyk, niezgody, sobkostwa, nieżyczliwości, pieniactwa i innych wad trapiących niezorganizowaną wieś. Zadaniem *Kół Młodzieży* być powinno—wychowanie człowieka wiejskiego w kierunku umiejętności radzenia sobie, przygotowania się do życia społecznego, rozumu, gospodarności i zbiorowych, konkretnych prac. Koło musi zastąpić młodzieży w pewnej mierze szkołę, a w pracy—musi i powinno się wykazać pracą dla oświaty samego siebie, oraz pracy dla wsi. Koło musi i powinno wnosić coś do ogólnego dorobku na wsi, żeby po sobie zostawić pożyteczny ślad. O tem już pisałem w swoim czasie w "Życiu Gromadzkim„ K. S. M.—jak i inne organizacje młodzieżowe będą się legitymować wielkością i wartością wykonanej pracy. Inaczej być nie może.

A już z tymi Żydami, którzy jakoby mają możności przystępowania do „Siewu", „Zielonych Koszul" i innych związków młodzieżowych, to już straszak, który tylko na wesoło można potraktować.

Biorę dla przykładu statuty organizacji najbardziej napiętnowanej, bo "Wici„ i czytam. W statucie Mazowieckiego Związku Młodzieży w art. 7-m stoi:"Rzeczywistym członkiem Związku może być pełnoletni chrześcianin, obywatel lub obywatelka Rzeczypospolitej Polskiej, zamieszkały na terenie działalności Związku„. To samo mniej-więcej jest w statucie wiciowym Lubelskiego Wojewódzkiego Związku Młodzieży. Mianowicie —w par. 7 jest „Członkiem Koła Młodzieży Wiejskiej może być każdy chrześcianin, obywatel, lub obywatelka Rzeczypospolitej Polskiej". A w par. 9-m stoi: „Każdy Członek Koła Młodzieży Wiejskiej zobowiązuje się postępować zgodnie z wymaganiami etyki chrześcijańskiej i honoru obywatela Rzeczypospolitej Polskiej„ W tymże samym statucie lubelskim, w par. 5 lit. b) pisze, iż celem jest „kształcenie pod względem obywatelsko narodowym, społecznym, zawodowym, oświatowym, kulturalnym i estetycznym".

Programu polityczno-państwowego, w ścisłym tego słowa znaczeniu Zw. Mł. W. „Wici" nie posiada gdyż uważa—że to należy do starszych. A ponieważ Związek ten uważa się za organizację oświatowo-wychowawczą ruchu ludowego, przyjmuje jako swoje obowiązujące wytyczne to, co określa program Stronnictwa Ludowego. A program ten— na swoim pierwszym planie obszernie i głęboko ujmuje zagadnienie państwa i jego obrony.

Można tu sprzeczać się na temat takiego, czy innego ustroju w Państwie, nie można natomiast ludowcom odbierać miana organizacyj antypaństwowych o czem władze nasze doskonale wiedzą. Czynniki destrukcyjne, wdzierając się tu i owdzie na teren "Wici„ tak samo wdzierają się i do innych organizacji i tępione są przedewszystkiem przez samych wiciowców.

Przykro mi, że muszę polemizować z duchowieństwem, oraz z pismami mającymi charakter półreligijny. Kiedyś, lat temu sześć, czy siedem—w jednym z miast djecezjalnych współpracowałem dość zgodnie na pewnych odcinkach prac kulturalnych i gospodarczych—jako ówczesny prezes powiatowego zarządu „Wici"—z księdzem sekretarzem generalnym Związku Stowarz. Młodzieży Katolickiej. W stosunku wzajemnym stosowaliśmy daleko idącą wyrozumiałość i tolerancje—mimo tak rozległej przestrzeni programowej, istniejącej między związkami. Ksiądz ten był człowiekiem bardzo kulturalnym i można było z nim współpracować, nawet jako przedstawiciel „Wici".

To czego dziś zaczynam być świadkiem—wygląda na coś, czego trudno w dzisiejszych czasach pojąć. Trudno w tych wypadkach milczeć i przechodzić nad zdarzeniami do porządku dziennego.

Jednak każda rzecz ma swój koniec. Walka nieprzebierająca w środkach skończy się także. Jednak koniec bywa nieraz porażką pozornych zwycięsców. Bo zwyciężają i zwyciężyć muszą tylko wysokie wartości ludzkie i głębokie prawdy, które wiecznie trwają i które w końcu zatriumfować muszą.

T. K.

Stronnictwo Ludowe potępia komunizm i uznaje konieczność podniesienia obronności państwa

"Kurjer Poranny„ donosi, iż w dniu 14 b. m. odbyło się posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego S. L. pod przewodnictwem urzędującego prezesa M. Rataja. Po wysłuchaniu referatu na temat obecnej sytuacji politycznej w kraju i po przeprowadzeniu dyskusji, uchwalono jednomyślnie szereg rezolucji. Uchwały te głoszą m. in.:

N. K. W. stwierdza, iż nieprawdą jest, jakoby Stronnictwo Ludowe miało cośkolwiek wspólnego z akcją komunistyczną, lub akcję tę popierało czy osłaniało. Stronnictwo Ludowe w uchwałach swych powziętych zarówno na Kongresie, jak na Radzie Naczelnej i N. K. W. zajęło stanowisko zdecydowane negatywne wobec wszelkich propozycji współpracy z komunistami, **uważając dążenia komunistyczne za sprzeczne z programem ludowym, a komunizm za niebezpieczny dla niepodległości państwa polskiego.** Dalej N. K. W. stwierdza, że do rozrostu komunizmu w Polsce przyczynia się nie tylko wytężona propaganda komunistyczna i nie tylko nowe metody działania komunistów, polegające na przenikaniu do wszystkich organizacji, ale przede wszystkim nędza oraz warunki polityczne.

Stronictwo Ludowe pomimo tego, że jest w opozycji do obecnego rządu i obecnego systemu rządzenia, nie wyrzekło się jednak ani troski o państwo, ani poczucia odpowiedzialności za państwo

Widząc napiętą ciągle sytuację międzynarodową i potężne zbrojenia sąsiadów, rozumiemy aż nadto dobrze konieczność jak największego zbiorowego wysiłku celem podniesienia obronności państwa tak pod względem materjalnym jak moralnym.

Rezolucja głosi dalej że wprowadzenie faszystowskiego ustroju w Polsce wykopałoby ostatecznie przepaść między państwem i masami ludowymi, zabijając w nich resztki poczucia odpowiedzialności za państwo. W sytuacji tylko uczciwe i bezstronne wybory do ciał samorządowych i ustawodawczych, przeprowadzone na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej mogą usunąć nagromadzone niebezpieczne fermenty, przywrócić w masach ludowych wiarę w skuteczność legalnych środków, związać te masy z państwem przez pociągnięcie ich do współodpowiedzialności, a przez to samo **wzmocnić siły państwa.**

Zarządzenie Starosty Powiatowego w Łowiczu

o obowiązku ujawnienia cen przedmiotów powszechnego użytku.

Na podstawie § 2 rozporządzia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 lutego 1923 r. w sprawie obowiązku posiadaczy przedsiębiorstw sprzedaży ujawnienia cen przedmiotów powszedniego użytku, sporządzenia faktur przy zawieraniu interesów i przedstawianiu ich na żądanie władzy (Dz. U. R. P. № 22 poz. 139) zarządzam co następuje:

1) posiadacze składów, sklepów, jatek mięsnych, handlów, straganów, bufetów kolejowych, cukierń i innych przedsiębiorstw sprzedaży przedmiotów powszedniego użytku obowiązani są do bezpośredniego uwidocznienia cen na przedmiotach powszedniego użytku oraz do wywieszania cenników (wykazu cen) takich przedmiotów.

2) Bezpośrednie ujawnienie cen polega na oznaczeniu ceną każdego gatunku i rodzaju przedmiotów powszedniego użytku, przeznaczonych na na sprzedaż, a znajdujących się zarówno wewnątrz lokalu sklepowego, jak i na wystawie sklepowej.

3) Cenniki (wykazy cen) powinny być: a) drukowane lub pisane atramentem, b) jednolitego formatu o wielkości conajmniej ¼ arkusza papieru oraz c) powinny zawierać: nazwę firmy, datę sporządzenia, wyszczególnienia towarów według gatunków i rodzajów ich cen.

4) Cenniki odpowiadające tym warunkom mają być umieszczane wewnątrz lokalu sklepowego na miejscu widocznym, umożliwiającym zapoznanie się z nim przez kupujących.

5) Artykułami powszedniego użytku podlegającymi ujawnieniu cen są:

A. **Ziemiopłody i ich przetwory,** jak: żyto, pszenica, jęczmień, owies, mąka żytnia i pszenna, pieczywo (wszelkie), kasze (wszelkie) i t. d.

B. **Jarzyny** (wszekie), jak: ziemniaki, kapusta, buraki, brukiew, groch, fasola, kalafiory, szparagi szpinak i t. d

C. **Nabiał i jaja**: masło, mleko (wszelkie) zbierane, niezbierane, kwaśne, sterylizowane, skondensowane, śmietana, śmietanka, sery krajowe, jaja.

D. **Ryby**: ryby żywe, ryby śnięte, ryby wędzone.

E. Potrawy i napoje w restauracjach za wyjątkiem win i wódek.

F. Owoce krajowe świeże i suszone, cytryny i pomarańcze.

G. **Mięso, wędliny, drób i tłuszcze jadalne**: bydło, żywa waga, nierogacizna, mięso, wędliny, drób, słonina, szmalec, łój jadalny, tłuszcze roślinne.

H. **Artykuły Kolonialne i inne**: herbata, kawa, kakao, ryż, cukier, cykoria, marmolada, powidła, sól, ocet, oliwa, śledzie, zapałki, drożdże, miód, pieprz, proszki do pieczywa, grzyby, oleje jadalne.

I. **Artykuły odzieżowe i galanteria**: materjały wełniane, materjały bawełniane, materjały półwełniane, odzież (gotowe ubrania), bielizna, wyroby trykotowe, wełniane i bawełniane, kapelusze i czapki, obuwie, galanteria nieopłacająca podatku od zbytku.

K. **Artykuły opałowe**: węgiel, koks, drzewo, torf, brykiety.

L. **Artykuły oświetleniowe**: nafta, spirytus do palenia, świece, elektryczność, gaz, artykuły do instalacji elektrycznej i gazu.

M. **Pasza**: siano, słoma, owies. otręby, makuchy (pasza treściwa)

N. **Artykuły budowlane:** cegła, wapno, cement, drzewo budowlane, żelazo do budowy, gwoździe, szkło do szyb.

O. **Artykuły gospodarstwa domowego**: naczynia żelazne, naczynia emaliowane, naczynia blaszane, naczynia gliniane, szklanki, fajans, porcelana gładka niemalowana, łyżki, noże, widelce, (z wyjątkiem srebrnych i złotych), łańcuchy sznury, nici, pasta do obuwia, mydło do prania, szczotki, pasta do podłóg, soda.

P. **Skóry**: skóry niewyprawione, skóry wyprawione.

R. **Przybory szkolne i materjały piśmienne:** papier, pióra, ołówki, gumy, atrament, bibułka, kajety, etc.

S. **Artykuły apteczne**: środki opatrunkowe, środki dezynfekcyjne, bandaże, gaza, watk, najniezbędniejsze artykuły codziennej higieny: jak: szczoteczki do zębów, proszki i pasty do zębów, terpentyna, benzyna, wosk etc.

6) Nie podlegają tym przepisom producenci rolni, którzy, nie mając przedsiębiorstwa handlowego, sprzedają produkty własnego gospodarstwa rolnego.

7) Ceny uwidocznione tak na samym towarze jak również i podane w cenniku—powinny być obliczone wyłącznie w stosunku do obowiązujących jednostek miar (1 metr, 1 litr, 1 gr. i t. p.) lub sztuki--przyczem należy ograniczać oznaczenie cen od—do — tylko do tych wypadków, gdzie szczególowe wyliczenie wszystkich gatunków i rodzajów towarów nastręczałoby znaczne trudności ze względu na ich ilość.

8) Za brak cen na towarze oraz za brak cennika odpowiedzialnym jest zawsze posiadacz przedsiębiorstwa; odpowiedzialności tej nie zmniejsza fakt sporządzania cenników przez zrzeszenia kupców.

9) Cenniki nie mogą zawierać żadnych adnotacji i uwag o zatwierdzaniu ich przez władze administracji ogólnej lub samorządowej nawet w wypadku kiedy obejmują one te artykuły, których ceny są wyznaczone przez komisje do wyznaczania cen.

10) Ceny ujawnione na przedmioty powszedniego użytku winny być zgodne z cenami istotnie pobieranymi.

11) Winni niestosowania się do niniejszego zarządzenia będą karani administracyjnie w myśl art. 4 ustawy z 1920 r. o lichwie wojennej (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz 449) w brzmieniu ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 69 poz. 618) aresztem do miesiąca i grzywną do 1.000 złotych lub jedną z tych kar.

Zarządzenie niniejsze jest powtórzeniem zarządzenia mego z dnia 19 grudnia 1935 r. za l. Apr. 3 i było drukowane w Nr. 52 „Życia Gromadzkiego" w roku zeszłym.

STAROSTA POWIATOWY
Wł. Staszewski

Łowicz, d. 21 października 1936 r.

Wysiłek gminy Lubianków na F.O.N.

poza normalną zbiórką zboża i gotówki.

Z inicjatywy Rady Gminnej gminy Lubianków powołany Komitet zorganizował w dniu 30 sierpnia 1936 r. na pięknie przybranym i oświetlonym elektrycznością boisku sportowym P. W. i W. F. w Gliniku zabawę i loterję fantową, na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Zbiórka fantów na loterię odbyla się we wszystkich miejscowościach z terenów zachodnich gminy Lubianków, a z pozostałej części gminy tylko z większej własności ziemskiej

Społeczeństwo miejscowe wykazało należyte zrozumienie konieczności dozbrojenia Polski, czego dowodem jest ofiarność na rzecz loterii, niezależnie od zbiórek, jakie odbędą się w póżniejszym czasie na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. Na podkreślenie zasługuje również duża bezinteresowna ofiarność niektórych osób przy zorganizowaniu powyższych imprez dochodowych.

Były to pierwsze na tak szeroko zakrojoną skalę imprezy na terenie gminy Lubianków. Liczba uczestników w powyższych imprezach dochodziła do 1.000 osób, jest to aż nadto wymownym dowodem, świadczącym o zainteresowaniu się mieszkańców gminy Funduszem Obrony Narodowej.

Czysty dochód z powyższych imprez w kwocie 472 zł. 71 gr. wpłacono do Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Łowickiego na Fundusz Obrony Narodowej.

W końcu Komitet wyraża serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powodzenia powyższych imprez.

Poniżej podajemy wykaz ofiarodawców fantów oraz kwot pieniężnych.

WYKAZ

ofiarodawców fantów na loterję fantową, odbytą w dniu 30 sierpnia 1936 r. w gminie Lubianków.

Nazwisko ofiarodawcy względnie nazwa solectwa	Miejsce zamieszkania	Rodzaj fantu ofiarowanego	Ofiarowane w gotówce zł. gr.
P.p. Inż. Czarkowscy Stanisl. i Irena	maj. Glinnik		20.—
„ Kączkowscy	maj. Lubianków	1 cielak	
„ Inż. Znaniecki	maj. Psary, g. Bielawy		20.—
„ Sędziostwo Czermińscy	maj. Różany	1 świnia	
„ Chojnowscy Walery i Bronisława	maj. Domaradzyn	1 baran	
„ Grzegorczyk Stanisław	Karnków	1 świnia	
„ Kłos Stanisław	Popówek Dworski	pół mtr. pszenicy	
„ Grzegorczyk Władysław	Karnków	pół mtr. owsa	
„ Depta Mateusz	Wola Mąkolska	1 świnia	
„ Wlaziński Jerzy	folw. Zawady		6 50
„ Marks Stanisław	Boczki Domaradzkie	80 kg. żyta	
„ Podsiadłowicz Szczepan	Sopel	Torfa	
„ Tomczak Franciszek	Karnków	Torfa	
„ Wilkoszewski	m. Głowno	Drobnych fantów na sumę 10 zł.	
„ Kaźmierski	m. Głowno	Łańcuch	
„ Cieślak Stefan	m. Głowno	pół mtr. węgla	
„ Benke Wilhelm	m. Głowno	1 butelka wina	
„ Spółdzielnia Spożywców	m. Głowno	2 paczki herbatników	
Solectwo Popów		11 kur, 3 gołębie, 1 królik	—.50
„ Nowy Antoniew		11 kur	
„ Boczki Domaradzkie		10 kur, 6 gołębi, 1 królik	—.50
„ Boczki Zarzeczne		2 kury	
„ Popówek Włościański		18 kur, 2 króliki, 1 kaczka, 1 gęś	
„ Chlebowice		6 kur, 1 kaczka	2.30
„ Mąkolice		23 kury	19.02
„ Helenów		15 szklanek, 5 spodków, 1 kg. mąki, 1 talerz, 1 kieliszek, 1 figurka	—.50
„ Antoniew		7 kur, 4 gołębie, 8 kg. cebuli, 1 butelka soku, pół kg. kiełbasy	1.20
„ Karasica		2 kury, 2 gołębie	
„ Dwma.adzyn		11 kur, 1 kaczka, 8 kg. cebuli, 1 babka, 1 młotek, 2 orczyki	
„ Władysławów		13 kur, 2 gołębie, 1 gęś	
„ Bronisławów		5 kur, 2 króliki, 2 talerze, 1 talerzyk, 2 szklanki, skarbonka 3 garnuszki, imbryczek, książka	—.25
„ Gawronki		6 kur, 20 kg. razówki, 1 cukiernica	
„ Wola Mąkolska		40 kur, 3 króliki	1.60
„ Wola Zbrożkowa		14 kur, 1 gołąb, 4 kaczki, 1 inpyk, 9 kg. żyta	—.50
„ Karnków		17 kurcząt, 2 gołębie, 6 kaczek, ½ kg. masła, ¾ kg. kiełbasy, 2 podkowy, 8 kg. gruszek.	5.50

Komitet,

Ze świata.

Katastrofalne burze na morzach.

Niesłychanie silny wiatr i burza, szalejąca dnia 18 b. m. na całym wybrzeżu, wpędziły olbrzymie ilości wody do ujścia Elby, że cała dzielnica portowa miasta Hamburga została zalana. W Szczecinie siłą wiatru został z szyn zrzucony pociąg. Wogóle na terenie Niemiec zostały uszkodzone miasta portowe i w jednym miejscu woda przerwała wały ochronne, zalewając szerokie przestrzenie ziemi uprawnej.

W Danii burza poczyniła wielkie szkody. Także i w Anglii poniesiono wiele strat. Nad brzegami Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zatonął statek.

Wichura na Wybrzeżu polskim.

W dniu 18 i 19 października na całym wybrzeżu panowała huraganowa wichura z przelotnymi deszczami. Woda pozalewała w Gdyni szereg mieszkań w niżej położonych domostwach i przyczyniła wiele szkód.

Wskutek naporu wichury zwalił się częściowo dwupiętrowy dom mieszkalny prz ul. Podjazdowej w pobliżu Dworca Głównego. Obrywający się kawałami mur zwalił dach i przebił sufity w dwuch mieszkaniach. Jednocześnie zarysowały się poważnie mury. Wezwana straż ogniowa, przystąpiła do podstęplowania pękających ścian budynku, usuwając meble z zagrożonych mieszkań.

Wypadku z ludzimi nie było. Wichura pozrywała także przewody telefoniczne, wskutek czego w niedzielę wieczorem na pewien czas przerwana była międzymiastowa komunikacja telefoniczna.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Znaleziono 6 nowych ofiar trzęsienia ziemi w okolicy Pordenone.

W pobliżu miejscowości Sarrono utworzyły się olbrzymie szczeliny.

Prowincja wenecka została nawiedzona d. 17.X. o godz. 22 przez ponowne wstrząsy podziemne. Szczególnie silnie dały się one odczuć w Udine i Belluno. Ludność ogarnięta paniką opuszczała swe domostwa. W prowincji Belluno zniszczeniu uległo przeszło 150 domów. Najbardziej ucierpiały trzy wioski. Ogółem zanotowano trzy wstrząsy podziemne. Podczas ostatniego z nich nie było żadnych ofiar w ludziach. Straty materialne znczne. (PAT)

Ag. Stefani podaje, że trzęsienie ziemi, jakie odczuto 17 b.m. w nocy w prowincji Wenecja spowodowało ofiary w ludziach i straty materjalne. W gminie Tacile runęło kilka starych domów przy czym 15 osòb zostało zabitych a kilka odniosło rany(PAT)

O trzęsieniu ziemi w prowincji weneckiej donoszą: W całej prowincji kilkanaście domów zwaliło się, a znaczna ilość zarysowała się. W Treviso i Belluno 16 zabitych i 18 rannych. Szkody wyrządzone przez wstrząs w Treviso oceniają na miljon lirów.(PAT)

Stanowisko Belgii.

Jednym z ważnych zdarzeń politycznych jest ogłoszenie się Belgii państwem neutralnym. Ponieważ Belgia była dotychczas w ścisłym przymierzu z Francją, zrobiło to w świecie politycznym duże wrażenie.

Z Hiszpanii.

Powstańcy posuwają się coraz bliżej w kierunku na Madryt. Obecnie—zdaje się—wojska powstańców przypuszczają do stolicy Hiszpanii generalny atak.

Wiadomości ze strony wojsk rządowych stwierdzają, iż powstańcy otrzymują z Włoch i Niemiec pomoc: w postaci samolotów, broni, żywności i nawet ludzi. Podobno prawie wszyscy piloci samolotów powstańczych nie należą do narodowości hiszpańskiej. Wojska rządowe natomiast otrzymały przed kilku dniami cały okręt żywności—z Sowietów.

Rządowcy zapowiadają walkę na śmierć i życie o Madryt.

KRONIKA.

Kary za niedociągnięcia sanitarne i brak cenników. Dokonane lustracje przez Pana Starostę Powiatowego, oraz Delegatów Starostwa, ujawniły w wielu punktach sprzedaży artykułów spożywczych duże zaniedbania, oraz brak ujawnienia cen, — tak w Łowiczu jakoteż i na powiecie: 1. Henryk Onyszko sklep spożywczy zł. 30, 2. Wacław Riedel — sklep masarski zł. 10, Kazimierz Malarowicz — sklep masarski zł. 50, 4. Luzer Bender—sklep spożywczy zł. 50, 5. Lejb Winter — jatka mięsna zł. 5, 6. Grzegorz Kobierecki—owocarnia zł. 10, 7. Anna Marciniak—budka zł. 3, 8. Stanisław Riedel — masarnia zł. 10, 9. Lipman Grynbaum — sklep spożywcz zł. 50, 10. Jakób Rochwerger—sklep spoż. zł. 30, 11. Luzer Katz—kawiarnia zł. 50. Oprócz powyższych ukarano mandatami karnymi, od 2 do 10 zł. około 50 osób.

Obniżka opłat za radio. Z dniem 1 listopada r. b. zostanie obniżony abonament radiowy od odbiorników detektorowych, z 3 zł. na 1 złoty miesięcznie. Wszyscy więc, którzy mają detektorowe aparaty (bez wzmacniaczy lampowych), będą opłacać 1 zł. miesięcznie, a zatem nie tylko rolnicy.

Ponadto rozporządzenie ustala, iż w prywatnych mieszkaniach opłacać się będzie 3 zł. miesięcznie od urządzenia odbiorczego zewnętrznego, przy odbiorniku lampowym, jednym—lub więcej niż jednym, włączonym do tegoż urządzenia.

25 letni chłop wielkopolski zbudował samolot własnymi siłami. Antoni Gabriel w Mnichowicach w pow. kępińskim (Wielkopolska) zbudował własnym kosztem i według własnego systemu i pomysłu samolot·

Jeden z gospodarzy oddał do dyspozycji pomysłowego i przedsiębiorczego pilota-wieśniak odpowiednią ilość benzyny i oliwy i Gabriel odbył szczęśliwie swój pierwszy lot, który trwał 45 minut. Obleciał on Mnichowice, Bralin i Kępno, lecąc na wysokości ooło 600 do 700 m. z szybkością około 80 km. na godzinę.

Po wyjściu z samolotu rozentuzjazmowany tłum wziął odważnego lotnika na ręce i złożył mu serdeczne gratulacje. Gmina, do której Gabriel należy wręczyła mu tytułem upominku 100 zł.

Gabriel wyprodukował także większą ilość aparatów radjowych. Jest on urodzony w r. 1911. Był sierotą i uczył się kowalstwa i opiekował się młodszym rodzeństwem. Ukończył tylko dwuklasową szkołę powszechną. Odsługiwa wojsko w pułku lotniczym w Poznaniu i tam rozmiłował się w samolotach.

Nieszczęśliwy wypadek Dnia 17 b. m. na polach maj. Borów, gm. Bielawy, Bobowski Tadeusz lat 25 praktykant w tymże maj. Borów polował na zające. Usiłując prawdopodobnie dobić postrzelonego zająca kolbą od dubeltówki, spowodował wystrzał wskutek czego cały ładunek ugodził Bobowskiego w prawą pierś. Bobowski padł martwy na ziemię. Wypadek ten widziały dwie kobiety, zatrudnione w ogrodzie majątku Borów.

Zjazd Związku Strzeleckiego. W niedzielę dnia 18 b. m., w wielkiej sali Domu Ludowego odbyło się Powiatowe Walne Zebranie Związku Strzeleckiego. Obecnych było: około 80 delegatów i zgórą 40 gości. Na Zebraniu przewodniczył początkowo p. starosta Staszewski później delegat komendy Okręgu z Łodzi p major Piwowar.

Zebranie przyjęło: sprawozdanie z prac Z. S., sprawozdanie budżetowe, zatwierdzenie budżetu na r. 1936/7 i plan pracy na r. 1936/7. Wyboru władz nie dokonano, wskutek zaistnienia różnic na skład osób, wchodzących do Zarządu. Ponieważ nowy projekt musi być wyborem uzgodniony z właściwymi czynnikami, sprawę tę odroczono do następnego zebrania, które w tej sprawie zostanie zwołane.

Z Ligi Morskiej i Kolon. Czysty zysk z loterji odbytej dnia 6.-IX r. b. wpłacono na konto czekowe 42. 011—Fuuduszu Obrony Morskiej. Zebrane wśród członków na listę zł. 72. 50 gr przekazano Komitetowi Powiatowemu Funduszu Obrony Narodowej.

Sygn. Nr. Co 15/36

Ogłoszenie—wezwanie.

Sąd Grodzki w Łowiczu, na zasadzie art. 94 Prawa Wekslowego w sprawie Co 15/36 z podania Rywki Zylberberg zam. w Łowiczu ul Rynek Kilińskiego 1 zastąpionej w sprawie Co 15/36 przez obr, Oskara Freysingera zam. w Łowiczu o uznanie zaginionych weksli z wystawienia Michała Lewkowicza —jednego na 100 zł. i dwóch po 200 zł. zgłosili się w przeciągu dni 60-ciu i okazali Sądowi weksle

Czasokres 60-ciu dni biegnie od dnia ogłoszenia

Jeżeli w ciągu tego czasokresu nikt nie zgłosi się z wyżej wyszczególnionymi wekslami, Sąd wyda orzeczenie, uznające weksle za umorzone na żądanie petentki Rywki Zylberberg, zastąpionej w sprawie Co 15/36 przez obr. Oskara Freysingera.

Sędzia Grodzki (—) *Oleszkiewicz.*

Redaguje: **Komitet.** Redaktor odpowiedzialny: **Mgr. Stanisław Olesiak**
Wydaje: w im. Powiat. Komitetu Regjonalnego w Łowiczu.
Druk. SS-ów K. Rybackiego w Łowiczu.